

PROTOKÓŁ

44.
95

Warszawa, dnia 22 lutego 1950 r. Sędzia Janusz Gunkowski
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110 Kodeksu Postępo-
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko: - Honorata Otulak z d. Sujekta
 Data i miejsce urodz.: - 18. V. 1914. Biały Żuk pow. Gójski
 Imiona rodziców: - Stanisław i Marianna z d. Otulak
 Zawód ojca: - rolnik
 Przynależność państw. i narod.: - polska
 Wyznanie: - rzymsko-kat
 Wykształcenie: - 6 oddziałów szkoły powsz.
 Zawód: - konserwacji
 Miejsce zamieszkania: - Em. Prater 10 m 1 D-wo
 Karalność: - niekarana

(Dania) Od roku 1937 mój mąż, Mors Otulak, był portierem
 w Warszawskiej Fabryce Dzwonów, której biuro mieściły się
 przy ul. Emilia Prater Nr. 10. Dnia 1-go sierpnia 1944 roku,
 około godz. 3-ciej po południu, kiedy w biurze nikogo już
 nie było, nawet mojego męża, weszło do bramy trzech cywiliów,
 którzy zmusili mnie do otwarcia biura, mówiąc przy tym, że
 są powstańcami i że tutaj będzie ich punkt oddziału broni.
 Wyprosilili mnie z biura. Widziałam, że do biura wchodzi i wy-
 chodzi jakiś mężczyzna. Po upływie około 15 minut, weszli do
 bramy trzej żandarmy z karabinami w rękach. Pytali się mnie
 czy w biurze są bandyci, że ktoś telefonował do nich, dowa-
 nając ich o tym. W otwartych drzwiach biura stało dwóch
 powstańców. Niemcy do nich zwrócili się z tym samym pyta-
 niem. Powstańcy wruszyli ramionami, nic nie odpierając.

56
 zaudarui wyszli. Na kantonu prowadzącym z ulicy na
 podwórne Niemcy spotkali się z ~~niekimi~~ ^{niekimi} mężczyznami; jed-
 ną kobietą. Hrod nich był właściciel pracowni przyg-
 dów ukłonych, mieszczący się w prawej oficynie na-
 nego domu, niepaki Obojski Stefan. Z nim siedzi Kusiniki
 Stefan, jego kurier, który w roku niest jako parlat. Niem-
 cy zapytali ich pytając, co kłosa, gdy dowiedzieli się, że
 idą do piwnicy z banku, karali ~~niekimi~~ ^{niekimi} wnieść
 ręce do góry i wyprowadzili ich na ulicę. Po chwili wro-
 cili na parter. Wzieli mnie z moją mieszkanicą, Krawczy-
 kę Zbigniewa, który u mnie mieszkał, a który uciekł mo-
 że dwa miesiące przed wyżej opisanym faktem ze Szwaj-
 ce, następnie kilkunastu powstańców, ich nie wiem. Gdy wy-
 chodziliśmy, pod oknami biura na chodniku leżało już 4-5
 5-ciu mężczyzn, poprzednio wyprowadzonych z naszego
 domu na ulicę. Niemcy karali nam takie postępy
 się na chodniku twarzą do ziemi. Wówczas wywiązała
 się strzelanina między powstańcami, którzy jeszcze roz-
 tali w biurze, a zaudarui na ulicy. Nam, ~~to~~ ^{to} ~~nie~~
 mnie i tej kobiecie, która stała z 5-ciu mężczyznami,
 Niemcy karali ustac i iść w kierunku ul. Nowogrodz-
 kiej. Dotychczas do Hroiej. W tym czasie pod dom Nr. 10
 przy ul. Em. Plater podjechał tabór Ukraińców ze wozach.
 Niemcy karali im obstarć ul. Em. Plater do kł. Hroiej.
 Ludności cywilnej na ulicy Em. Plater nie było. Co się
 dalej działo przy domu Nr. 10 na ul. Em. Plater, nie
 wiem.

So powstaniu, gdy powróciłam do domu, dowiedziałam
 się, że pod Nr. 15 przy ul. Em. Plater na podwórku jest
 jakaś mogiła. Ekshumacja tej mogiły przeprowadzono w
 kwietniu 1945 roku przez (Praw) osoby prywatne, rodzimę,
 wykarata, że w mogile tej leżało zwłoki 5-ciu mężczyzn-
 wyprowadzonych dnia 4-go sierpnia 1944 roku z domu
 Nr. 10 przy ul. Em. Plater (nie wiem ni więcej jak pod-
 tam), zwłoki Krawczyka Zbigniewa i dwóch powstańców,
 razem osiem zwłoki. Czy więcej powstańców wówczas zgi-
 nęło, nie wiem. Berpośrednio po tej egzekucji z dn. 1-go sierpnia
 1944 roku przy ul. Em. Plater, był mój mąż Hrod Otulak zam. Em. Plater 10 ml.
 Na tym protokół zakończono i odrytano. *Hrod Otulak*
 Protokołowa: *Terese Zell*